



Obserwuję, jak za oknem opadają ostatnie liście i uświadamiam sobie, że niebawem dobiegnie końca sezon ślubów. Ciekawie, że w okresie zima – jesień 2012 r. tylko w grodzieńskim kościele farnym około 180 młodych par postanowiło rozpocząć drogę wspólnego życia z Bożą pomocą. Podobne liczby były też rok temu. Fakt ten nie może nie cieszyć, ale jaki w rzeczywistości jest stosunek młodych ludzi do sakramentu małżeństwa, co dla nich znaczy to wydarzenie w nowym, wspólnym życiu? Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, o pomoc zwróciłam się do kilku znajomych par, które zamierzają zawrzeć związek małżeński. Należy zaznaczyć, że młodzi ludzie mieli bardzo poważny stosunek do moich pytań i z rozwagą i wnikliwością dali ciekawe odpowiedzi.

†

Konstantyn Bogłaj:

„Dla mnie sakrament małżeństwa jest obietnicą wierności mojej przyszłej żonie daną przed Bogiem”.

Tatiana Nowicka:

„Wstępując na drogę wspólnego życia, bardzo chce się otrzymać łaskę Bożą i błogosławieństwo dla nowej rodziny. Tylko poprzez sakrament możemy to otrzymać”.

Andrzej Łukaszewicz:

„Uważam, że potwierdzić swój związek małżeński trzeba nie tylko w Urzędzie Stanu Cywilnego, ale też w niebie, bo bez tej niebiańskiej pieczętki wspólne życie nie ma sensu”.

Wiera Machocka:

„Chcę zaznaczyć, że do sakramentu małżeństwa trzeba podchodzić bardzo poważnie, ponieważ przed Bogiem składamy przysięgę, której nie wolno łamać, dlatego człowiek powinien być przygotowany nie tylko fizycznie, ale i psychicznie”.

Młodzi ludzie podkreślają, że nie wszyscy oni mieli natychmiastową decyzję o ślubie, ale kiedy odczuli, że ukochana osoba jest najmiłsza i najbliższa na świecie, wtedy pytanie o ślubie powstało samo przez siebie. W celu przygotowania do ślubu, przy kościele św. Franciszka Ksawerego istnieją tzw. kursy przygotowawcze dla przyszłych małżonków. Kurs obejmuje 8 zajęć, które odbywają się dwa razy w tygodniu po wieczornej Mszy św. Po zakończeniu nauki młode pary zdają księdzu egzamin ustny. Zaznaczę, że tematyka przedślubnych kursów dzieli się na dwa bloki. Blok pierwszy prowadzą księża, dlatego zajęcia noszą charakter teologiczno-religijny, a drugi blok prowadzi lekarz katolicki, który opowiada o chrześcijańskim planowaniu rodziny. Podczas lekcji rozpatrywane są bardzo ciekawe i niepokojące pytania, rodzące prawdziwe dyskusje. Takie spotkania pomagają inaczej spojrzeć na zwykłe problemy, głębiej zajrzeć do siebie. Najmłodszy widzą dokonane w sobie przemiany: „Po tym kursie moja wiara tylko się wzmocniła. Zrozumiałem, że sakrament małżeństwa jest potrzebny nie moim rodzicom i bliskim mnie osobom, ale właśnie mnie. Upewniłem się, że mój ślub bez sakramentu małżeństwa nie może być pełnowartościowy!” – Andrzej Marecki, uczestnik kursów przedmałżeńskich. Ciekawe, że pozytywny wpływ tych zajęć zauważają też księża prowadzący zajęcia z młodymi parami.

Ks. Walery: „Na początku naszych spotkań widzę wielu ludzi, którzy nie posiadają wiedzy religijnej. Bardzo przyjemnie, że podczas egzaminu przede mną stoją już zupełnie inni młodzi ludzie. Są pewni swego wyboru, wiedzą, co czynią i świadomie podchodzą do sakramentu małżeństwa”.

Należy podkreślić wyraz „świadomie”, ponieważ „do ołtarza idą dwoje, a wracają troje. Jest to jedyny trójkąt, który może być i który ma prawo do istnienia” (według słów ks. Stanisława Stefanowicza).

Podsumowując, chce się zaznaczyć, że ślub jest jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka, dlatego należy być do niego dobrze przygotowanym.